

*Bartłomiej Secler*

(Uniwersytet Adama Mickiewicza)

KONFLIKTOWE ROCZNICE – WYMIAR MIĘDZYNARODOWY  
POLSKIEJ POLITYKI PAMIĘCI NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH  
UCHWAŁ ROCZNICOWYCH SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WPROWADZENIE

Wśród licznych zjawisk i procesów społecznych ważną rolę odgrywają konflikty i spory. Za Leszkiem Sobkowiakiem można przyjąć, że powodują one „dynamikę systemów społecznych”<sup>1</sup>. W polityce konflikty i spory przybierają rozmaite formy. Zazwyczaj ich charakter jest związany ze światopoglądem, wyznawanymi wartościami, reprezentowanymi interesami wpisującymi się w aktywność polityczną poszczególnych aktorów i podmiotów politycznych. W politologii ciągle aktualne jest pytanie o przydatność konfliktów i sporów w budowaniu społeczeństwa i państwa. W tym kontekście warto podkreślić rolę teorii wywodzących się z socjologii, aczkolwiek implementowanych i rozwijanych na gruncie nauk politycznych, dla przykładu – funkcjonalizm, teorie wymiany społecznej, interakcjonizm symboliczny, socjologia marksistowska czy związana z nią teoria konfliktu. Analizując rozmaite teorie, można przyjąć, że konflikty i spory mają wymiar interdyscyplinarny – w zależności od dziedziny rozumiane i tłumaczone są z różnych perspektyw. Nauki polityczne operują kategorią „konfliktu politycznego” definiowaną jako rozbieżność, rozdźwięk pomiędzy podmiotami polityki. Źródeł konfliktów upatruje się nie tylko w sprzeczności interesów, ale także w wykluczających się celach określanych przez władzę, partie polityczne, polityków. Nadto, należy także wspomnieć o dysonansie w sposobie i metodzie interpretacji faktów, zachowań, zjawisk mieszczących się w sferze szeroko rozumianej polityki – nie tylko bieżącej, ale także odnoszącej się do przeszłości oraz wizji, interpretacji i ocen z nią związanych<sup>2</sup>. Stosunek do przeszłości – wtłoczony w ramy polityki pamięci – jest dziś jednym z najbardziej kontrowersyjnych i emocjonujących sporów na temat roli „historii w służbie polityki”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Leszek Sobkowiak, *Konflikt polityczny – analiza pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki*, red. Andrzej Jabłoński, Leszek Sobkowiak, t. 1, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1996, s. 103.

<sup>2</sup> Paweł Machcewicz, *Spory o historię 2000–2011*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2012, *passim*; *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. Andrzej Szpociński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2009, *passim*.

<sup>3</sup> Anna Wolff-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przeгляд Zachodni” 2007, nr 1, s. 3.

Jednym z obszarów wskazanego wyżej sporu jest konfliktogenny charakter rocznic historycznych, wokół których – na płaszczyźnie parlamentarnej (ale nie tylko) – politycy „toczą boje godne walecznych przodków”<sup>4</sup>. Nie ulega wątpliwości, że mają one istotne znaczenie nie tylko dla sposobu formowania pamięci zbiorowej, promowania określonej wizji przeszłości, realizacji doraźnych interesów politycznych, ale także – częstokroć – kształtowania relacji z innymi państwami, definiowania bieżących problemów czy wskazywania potencjalnych przyjaciół i wrogów, szczególnie w sytuacji, gdy zaszczości historyczne w istotny sposób rzutują na aktualny stan stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych między państwami. Warto jednak przypomnieć, że zainteresowanie polityków historią i wykorzystywanie jej w celach politycznych – również w środowisku międzynarodowym – obserwujemy od najdawniejszych czasów<sup>5</sup>. Potencjał przeszłości i wizje z nią związane pomagały i pomagają budować pozycję polityczną oraz uzasadniać światopoglądowe, ideologiczne cele – zarówno te wzniosłe, kształtujące tożsamość państwa i tożsamość narodową, legitymizujące określone działania polityczne, jak i partykularne, partyjne, sprowadzone na przykład do rozliczania oponentów politycznych czy umniejszania ich zasług.

Upamiętnianie rocznic, podobnie jak kalendarz obchodzonych świąt państwowych, w istotny sposób współokreśla kształt i charakter tożsamości każdej wspólnoty narodowej. Podejmowane w tym kontekście przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały okolicznościowe stanowią interesujący pod względem badawczym materiał, który poddany analizie i opisowi pozwala na określenie miejsca i roli tychże uchwał w polskiej polityce pamięci. Nadto, zwrócenie uwagi na międzynarodowy wymiar uchwał Sejmu RP nie tylko wpisuje się w historyczną retrospekcję, lecz także dostarcza wiedzy na temat aktualnej, reprezentowanej w ramach oficjalnej i legitymizowanej przez państwo pamięci przeszłości. Ujęcie takie pozwala również dostrzec bieżące podziały i konflikty polityczne oraz społeczne na tle znaczeń przypisywanych zdarzeniom historycznym oraz formułowanych wobec nich ocen. W wymiarze międzypaństwowym można poczynić założenie, że stosunek do przeszłości nie przestaje dzielić państw i narodów oraz podziałów tych konserwować. Konstatacja ta dotyczy polskich elit politycznych, których publiczne wypowiedzi nacechowane są licznymi odniesieniami do przeszłości i jej instrumentalnym traktowaniem w imię podkreślenia prawomocności własnych sądów i delegitymizowania retoryki przeciwników. Ważne wydaje się zatem – przy badaniu kontrowersji i konfliktów wokół uchwał okolicznościowych Sejmu RP i ich międzynarodowego wydźwięku – zwrócenie uwagi na główne płaszczyzny sporów związanych z odmiennym postrzeganiem przeszłości znaczonej wydarzeniami, których rocznice poprzez stosowne uchwały upamiętnia polski Sejm.

Celem szkicu, zgodnie z przyjętym w tytule tematem i powyższymi uwagami, jest ukazanie międzynarodowego wymiaru polskiej polityki pamięci realizowanej przez uchwały Sejmu RP oraz sporów o charakterze międzypaństwowym wynikających z aktywności w tym zakresie izby niższej polskiego parlamentu. Niniejszej refleksji towarzyszy ujęcie politologiczne. Zobrazowaniu podjętego problemu służy analiza wybranych uchwał odnoszących się do: 1) 70. rocznicy agresji ZSRR

<sup>4</sup> Marek Henzler, *Sejm pisze historię*, „Polityka” 2010, nr 13, s. 23.

<sup>5</sup> Eugeniusz Ponczek, *Polityka historyczna – od refleksji politycznej do racji stanu (ogląd z perspektywy polskiej)*, „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2011, nr 28, s. 172.

na Polskę (2009 r.); 2) 73. rocznicy rzezi wołyńskiej (2016 r.). Dyskusje wokół wskazanych uchwał miały wspólny mianownik – spór polityczny toczył się o uznanie tych wydarzeń za ludobójstwo.

#### WOKÓŁ MIĘDZYNARODOWYCH ASPEKTÓW POLSKIEJ POLITYKI PAMIĘCI

Podejmując rozważania nad polityką pamięci, nie sposób pominąć pojęcia „polityka historyczna”, które uznać należy za kontrowersyjne i bardziej obciążone politycznie niż termin „polityka pamięci”. Niemniej sam termin „polityka historyczna” jest stosunkowo nowy, gdyż sięga lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia – pojawił się w Niemczech w kontekście debaty znanej powszechnie jako spór historyków (*Historikerstreit*)<sup>6</sup>. W szerszym znaczeniu opisywane przez politykę historyczną zjawiska oraz praktyki, wykorzystujące historię do celów politycznych, sięgają źródeł ludzkiego namysłu nad historią<sup>7</sup>. Biorąc pod uwagę zastrzeżenia w stosunku do terminu „polityka historyczna”, badacze proponują posługiwanie się innymi określeniami, na przykład: „polityka pamięci/historii”<sup>8</sup>, „polityka wobec pamięci”<sup>9</sup>.

Warto podkreślić, że zainteresowanie pamięcią – postrzegane niekiedy jako *memory boom* – ma charakter interdyscyplinarny. Pojawia się tu jednak wątpliwość, dlaczego analizom pamięciologicznym nie poświęca się w naukach politycznych tyle uwagi, ile w socjologicznym czy historycznym namyśle nad pamięcią. Tym bardziej że, jak zauważa Artur Lipiński, niejednokrotnie podkreśla się polityczny potencjał pamięci, praktykę leksykalną sięgającą do pojęć z obszaru politologii (np. polityczne spory o pamięć, polityczne rytuały) czy odwołania do podmiotów, działań i problemów będących w centrum zainteresowania nauk politycznych, tj. państwo, instytucje polityczne, konflikt polityczny, polityka pamięci, legitymizacja przez przeszłość itp.<sup>10</sup> Z drugiej zaś strony, badacze zwracają uwagę, że polityczność pamięci niesie ze sobą niebezpieczeństwo redukcjonizmu badań lub ich polityzacji<sup>11</sup>.

Zostawiając na boku powyższe wątpliwości (zasługujące na pogłębioną refleksję w osobnym szkicu), jest rzeczą interesującą, w jakim stopniu polityka pamięci oddziałuje na kształtowanie wzajemnych relacji między państwami. Przyjmując

<sup>6</sup> *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, współpraca Joanna Kalicka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2014, s. 378.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Lech M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.

<sup>9</sup> Robert Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2009.

<sup>10</sup> Artur Lipiński, *Pamięć zbiorowa w naukach politycznych – topografia pola badań*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 3, s. 29.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 30. Szerzej także: Alon Confino, *Collective Memory and Cultural History: Problems of Method*, „The American Historical Review” 1997, nr 5, s. 1393; Magdalena Saryusz-Wolska, *Zapomnieć się w pamięci. Pytania o badanie pamięci kulturowej*, „Kultura Współczesna” 2010, nr 1, s. 84.

pogląd, że pamięć była i jest przedmiotem władzy, nie ulega wątpliwości, że odwołanie do pamięci i sięganie w polityce międzynarodowej po argumentację historyczną odgrywa istotną rolę – nie tylko w perspektywie rozmaitych rytuałów rocznicowych i kommemoratywnych<sup>12</sup>, lecz także w bieżącej praktyce politycznej ukierunkowanej na współpracę bilateralną w różnych obszarach. Śledząc z uwagą ewolucję polityki wobec historii w kontekście polityki zagranicznej, należy sądzić, że znaczeniu polityki pamięci przypisuje się coraz większy sens. Przejawia się to chociażby w konstruowaniu nowej tożsamości państwa opartej na występowaniu w roli ofiary, a nie sprawcy, podejmowaniu przedsięwzięć związanych z heroiczną narracją wynikającą z wyselekcjonowanych i odpowiednio zinterpretowanych wydarzeń historycznych, wybielania swojego wizerunku, niechęci do uznania własnej winy itd. Działaniom takim sprzyjają postawy nacjonalistyczne, na gruncie których konstruuje się pamięć chwalebnej przeszłości. Budowanie narracji bazuje na wykorzystaniu narodowych bohaterów i ważnych w dziejach państwa wydarzeń<sup>13</sup>. Trzeba jednak zastrzec, że selekcja bohaterów i wydarzeń zasługujących na uznanie dokonuje się często według klucza politycznego. Jest także wynikiem ostrych sporów i podziałów politycznych w polityce wewnętrznej państwa.

Przykładem niedawnej dyskusji na temat kształtu polityki pamięci i jej korelacji z polityką zagraniczną jest kampania wyborcza do Sejmu i Senatu z 2015 roku, jak również wcześniejsze debaty toczące się w kontekście starć wyborczych. Odwołując się do programu politycznego Prawa i Sprawiedliwości z 2005 roku, należy odnotować, że zwycięskie w ostatnich wyborach ugrupowanie już wtedy deklarowało przywracanie pamięci i aktywną politykę w tym zakresie, która wypromuje „wolnościowe zasługi Polski w walce z nazistowskim i komunistycznym totalitaryzmem”<sup>14</sup>. Projektowane działania wpisywały się w realizację programu *Patriotyzm jutra*. Jego nadrzędnym celem było propagowanie wartości narodowych, patriotycznych i państwowych. Nadto zapowiadano wiele działań z zakresu edukacji kulturalnej w szkołach, promocji polskiej kultury poza granicami kraju, przygotowania stosownych ustaw regulujących ochronę miejsc pamięci narodowej upamiętniających postaci i wydarzenia „z dziejów Narodu i Państwa Polskiego”<sup>15</sup>. Realizacji wyżej wymienionych celów miały służyć także, niejednokrotnie budzące kontrowersje polityczne, projekty uchwał sejmowych o charterze upamiętniającym i rocznicowym. Zarówno zapowiedzi, jak i konkretne inicjatywy obecnie rządzącego ugrupowania charakteryzowały się emocjonalnością i zideologizowaniem<sup>16</sup>. Krytycy założeń polityki pamięci przestrzegali przed instrumentalnym wykorzystaniem historii w partykularnym interesie obozu władzy. Propagowanie jednostronnej i uproszczonej wizji narodowej przeszłości nieuchronnie prowadzi do konfliktów w wymiarach wewnątrzpaństwowym i międzynarodowym.

---

<sup>12</sup> Zdzisław Krasnodębski, *Rozmowy istotne i nieistotne, w: Pamięć jako przedmiot władzy*, red. Piotr Kosiewski, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego 2008, s. 17–21.

<sup>13</sup> Artur Lipiński, *Pamięć zbiorowa...*, s. 38–39.

<sup>14</sup> Program „Prawa i Sprawiedliwości”, *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, Warszawa 2005. Jak zauważa Edward Olszewski, z analizy dokumentów partii wynika, że w programie po raz pierwszy zostało użyte sformułowanie „polityka historyczna”. Szerzej: Edward Olszewski, *Pamięć społeczna i polityka historyczna w programach polskich partii politycznych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 2, s. 81.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>16</sup> *Modi memorandi...*, s. 379.

W toku wspomnianej już kampanii wyborczej w 2015 roku zapowiedzi Prawa i Sprawiedliwości co do kierunków polityki pamięci opierały się na przekonaniu, że polityka ta musi być „aktywna”, „ofensywna”, „godna”. Warto odnotować, że podobny punkt widzenia prezentował kandydat Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich. Po wygranych wyborach Andrzej Duda – podczas spotkania Narodowej Rady Rozwoju – zachęcał do podejmowania ofensywnych działań w zakresie polityki pamięci, których jednym z celów jest budowanie pozycji państwa na arenie międzynarodowej<sup>17</sup>. Niemniej wydaje się, że ofensywna polityka pamięci z góry narażona jest na niebezpieczeństwo wywoływania konfliktów i sporów o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym. Z drugiej zaś strony, wyważona polityka pamięci jest także przedmiotem krytyki, głównie ze strony rodzimych oponentów politycznych. Na przykład w programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 roku negatywnie zrecenzowano rząd Donalda Tuska za brak reakcji na korektę niemieckiej polityki pamięci, która, zdaniem autorów programu politycznego PiS, kwestionuje prawdę historyczną i moralną odpowiedzialność za II wojnę światową.

Prowadzona jest [...] polityka zmierzająca do relatywizacji winy Niemców za największe zbrodnie II wojny światowej i obciążenie nimi Polaków. Najbardziej bulwersujące jest wsparcie z państwowej kasy filmu *Pokłosie*, inspirowanego przeinaczeniami tragicznej historii XX wieku. [...] Za pieniądze polskich podatników propaguje się kłamliwą wizję historii Polski. Państwo, które pierwsze i za cenę wielkich ofiar przeciwstawiało się zbrojnie niemieckiemu nazizmowi i jednocześnie padło ofiarą sowieckiego komunizmu, jest przedstawiane jako współsprawca zbrodni. Fałszuje się obraz Holokaustu, który na naszych ziemiach w sposób zorganizowany realizowały organy państwa niemieckiego jednocześnie dokonując niezwykle brutalnych, krwawych i masowych represji wobec Polaków jako narodu, też mających charakter ludobójstwa<sup>18</sup>

– czytamy w dokumencie. Po wyborach, wśród działań podejmowanych w ramach „ofensywnej”, „aktywnej” i „godnej” polityki pamięci były m.in. inicjatywy uchwałodawcze upamiętniające wydarzenia z przeszłości, rocznice i postaci. Część z nich miała wydźwięk międzynarodowy, podobnie zresztą jak inne uchwały podejmowane przez Sejm RP po 1989 roku.

#### KONFLIKTOWE ROCZNICE – KONTEKST MIĘDZYNARODOWY WYBRANYCH UCHWAŁ SEJMU RP

Jednym z instrumentów polityki pamięci są uchwały okolicznościowe Sejmu RP, które za Grzegorzem Maroniem można określić jako symboliczne, niewiążące i niewładcze formy parlamentarnej ekspresji<sup>19</sup>. W perspektywie polityki pamięci

<sup>17</sup> *Wystąpienie prezydenta na debacie NRR dot. polityki historycznej*, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,29,wystapienie-prezydenta-na-debacie-nrr-dot-polityki-historycznej.html> [dostęp 18.12.2016].

<sup>18</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 27.

<sup>19</sup> Grzegorz Maroń, *Uchwały okolicznościowe Senatu w polskim porządku prawnym*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 3, s. 243. Uchwała, w myśl jej definicji prawnej, jest formą aktu

uchwały stanowią narzędzie władzy w zakresie interpretacji przeszłości, wskazywania i promowania określonych wydarzeń oraz kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa. Jak już zostało wskazane wyżej, niekiedy mają one także wymiar międzynarodowy. Niemniej należy pamiętać, że przedmiotowy rodzaj uchwały okolicznościowej nie jest aktem normatywnym i aktem stosowania prawa. Mimo że nie przynależy do systemu prawnego, jest częścią „szerszej kategorii porządku prawnego”<sup>20</sup>. Wśród uchwał okolicznościowych można wskazać uchwały upamiętniające, z których wyszczególnić należy uchwały rocznicowe. W praktyce politycznej projekty uchwał upamiętniających i rocznicowych stanowiły oraz stanowią często zarzewie konfliktów politycznych.

Pierwszym z przykładów obrazujących przyjęty w tytule szkicu problem jest konflikt wokół projektu uchwały z 2009 roku upamiętniającej 70. rocznicę agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku. Projekt ten, obok kontrowersji o charakterze międzynarodowym, wpisujących się w spór na linii Warszawa–Moskwa, poróżnił także polskich posłów. Źródłem konfliktu była próba przeforsowania przez klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości zapisu w uchwale, który określał m.in. działania sowieckiej okupacji jako ludobójstwo. Konflikt posłów wokół tekstu uchwały, określony przez część mediów jako „żenujący”, groził tym, że tak ważna rocznica w ogóle nie zostałaby upamiętniona bądź Sejm zrobiłby to dopiero po opadnięciu emocji kilka tygodni później.

W postępowaniu uchwałodawczym zgłoszono dwie propozycje uchwał. Pierwsza – autorstwa ówczesnego marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego – zwracała uwagę, że pojednanie polsko-rosyjskie wymaga poszanowania historycznej prawdy, której nie wolno przemilczać ani manipulować. Nadto projekt potępiał próby fałszowania historii, przypominając, że 17 września 1939 roku armia ZSRR bez wypowiedzenia wojny wkroczyła na terytorium Rzeczypospolitej, naruszając jej suwerenność i łamiąc zasady prawa międzynarodowego. Projekt stanowił, że był to akt, poprzez który dokonano IV rozbioru Polski<sup>21</sup>.

Dругa propozycja autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości miała zdecydowanie ostrzejszy ton. Proponowano w niej m.in. zapis, że każdy dzień rozpowszechniania gloryfikującej Stalina i ZSRR propagandy jest zniewagą wobec państwa polskiego, Armia Czerwona przyniosła na ziemie polskie śmierć i pożogę, a ludobójstwa, morderstwa, gwałty, grabieże i inne szykany były na porządku dziennym<sup>22</sup>. Propozycja największego klubu opozycyjnego spotkała się z ostrą reakcją posłów Platformy Obywatelskiej i innych parlamentarzystów, którzy zapowiedzieli, że nie poprą propozycji zgłoszonej przez Prawo i Sprawiedliwość. Ówczesny

---

prawnego zawierającą decyzję organu kolegiального (*Encyklopedia prawa*, red. Urszula Kalina-Prasznic, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2007, s. 882). Regulamin polskiego Sejmu stanowi, że projekty uchwał mogą być wniesione przez Prezydium Sejmu, komisję sejmową lub grupę co najmniej 15 posłów, którzy podpisali się pod projektem (art. 33 uchwały Sejmu RP z 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, M.P. 2009, nr 5, poz. 47). Regulamin określa również tryb procedowania w sytuacji zgłoszenia projektu uchwały w sprawie ustanowienia danego roku rokiem osoby albo wydarzenia. Projekt taki może być wniesiony do 31 października poprzedniego roku. Marszałek Sejmu kieruje projekt do pierwszego czytania do Komisji Kultury i Środków Przekazu (art. 33a Regulaminu Sejmu RP).

<sup>20</sup> Grzegorz Maroń, *Uchwały okolicznościowe...*, s. 243.

<sup>21</sup> Projekt uchwały upamiętniającej agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., Sejm RP, Warszawa 2009 (druk nr 2344).

<sup>22</sup> *Uchwała na 17 września*, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=15735> [dostęp 30.11.2011].

szef klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej uznał projekt za działanie zmierzające do „absolutnej konfrontacji z Rosją”, a język uchwały za nacechowany „złością i agresją”<sup>23</sup>. W odpowiedzi na falę krytyki płynącą ze strony partii rządzącej posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli kolejną propozycję. Sytuację komplikował fakt, że tekst projektu uchwały był identyczny jak podjętej dwa lata wcześniej przez Senat w sprawie upamiętnienia wydarzeń z 17 września 1939 roku, której współautorem był związany z Platformą Obywatelską Stefan Niesiołowski. Przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Girzyński wyraził nadzieję, że Platforma Obywatelska i sam Niesiołowski wycofają się z dotychczasowej narracji i poprą przedłożony projekt. Girzyńskiemu chodziło m.in. o wypowiedź Niesiołowskiego, że zbrodnia w Katyniu nie była ludobójstwem. Według Prawa i Sprawiedliwości słowa te przekroczyły „wszelkie miary nielojalności narodowej”<sup>24</sup>. Platforma Obywatelska uznała posunięcie klubu opozycyjnego w sprawie uchwały za prowokację. Wspomniana uchwała Senatu z 14 września 2007 roku stanowiła, że sowiecka napaść na Polskę będąca efektem paktu Ribbentrop–Mołotow ostatecznie przekreśliła szansę na skuteczny, długotrwały opór stawiany agresji niemieckiej. Poza tym była nie tylko zakłamaniem wzajemnych i międzynarodowych umów, ale także cynicznym, brutalnym i krwawym aktem przemocy wobec broniącej niepodległości Polski. Senat RP przypomniał również o tragicznym rozdziale w polsko-rosyjskich stosunkach, odrzucając próby fałszowania historii, pomniejszania zbrodni komunistów i odmowy nazwania zbrodni katyńskiej ludobójstwem<sup>25</sup>.

W związku z powyższym lider Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zgodzi się na przyjęcie uchwały w sprawie 17 września, w której nie znajdzie się słowo „ludobójstwo” w odniesieniu do mordu w Katyniu. Podczas jednej z konferencji prasowych Jarosław Kaczyński powiedział, że „w tej sprawie o żadnych kompromisach, żadnych grach politycznych nie może być mowy”<sup>26</sup>. Przełom, kompromis jednak nastąpił. Podczas spotkania u marszałka Sejmu 15 września 2009 roku przedstawiciele wszystkich klubów poselskich osiągnęli porozumienie w sprawie uchwały. W tekście pojawiło się określenie „znamiona ludobójstwa” odnoszące się do popełnionych zbrodni, w tym zbrodni katyńskiej. W przyjętej przez aklamację uchwale 23 września 2009 roku Sejm RP uznał, że pakt Ribbentrop–Mołotow spowodował IV rozbiór Polski i kraj padł ofiarą dwóch totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu.

Archipelag Gułag pochłonął miliony istnień ludzkich [...], w tym wielu obywateli ZSRR. Organizacja systemu, długotrwałości i skala zjawiska nadały tym zbrodniom, w tym zbrodni katyńskiej, znamiona ludobójstwa. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stoi na stanowisku, że pojednanie polsko-rosyjskie wymaga poszanowania prawdy historycznej. Nie wolno jej przemilczać ani nią manipulować. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej potępia wszelkie próby fałszowania historii i apeluje do

<sup>23</sup> Chlebowski: uchwałą PiS ws. 17 września – nacechowana złością, agresją, [http://www.gazeta-prawna.pl/wiadomosci/artykuly/349603,chlebowski\\_uchwala\\_pis\\_ws\\_17\\_wrzesnia\\_nacechowana\\_zloscia\\_agresja.html](http://www.gazeta-prawna.pl/wiadomosci/artykuly/349603,chlebowski_uchwala_pis_ws_17_wrzesnia_nacechowana_zloscia_agresja.html) [dostęp 28.12.2016].

<sup>24</sup> PiS: ma nową propozycję dotyczącą uchwały ws. 17 września, <http://www.warszawa.pis.org.pl/article.php?id=15793> [dostęp 28.12.2016].

<sup>25</sup> Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 września 2007 r. w 68. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, M.P. 2007, nr 64, poz. 723.

<sup>26</sup> Szef PiS: nie zrezygnujemy ze słowa „ludobójstwo” w uchwale, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=15812> [dostęp 30.11.2011].

wszystkich ludzi dobrej woli w Federacji Rosyjskiej o wspólne, solidarne działanie na rzecz ujawnienia i potępienia zbrodni czasów stalinowskich<sup>27</sup>

– czytamy w uchwale. Oczywiście, uchwała Sejmu RP w żaden sposób nie przyczyniła się do polepszenia i ocieplenia stosunków z Rosją. Wręcz przeciwnie. W licznych komentarzach strona rosyjska wyrażała oburzenie uchwałą polskiego Sejmu, porównanie zaś z nazistami uznano za zniewagę i bluźnierstwo. Leonid Słucki, wiceszef Komisji Spraw Zagranicznych w Dumie Państwowej, stwierdził, że „Polska poszła drogą fałszowania historii II wojny światowej”, a rosyjski parlament powinien potępić uchwałę, uznając ją za „jednostronną” i „kontraproduktywną z punktu widzenia rozwoju relacji między Rosją i Polską”<sup>28</sup>. Komisja Spraw Zagranicznych Dumy Państwowej w związku z uchwałą wystosowała także krytyczny list do Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP<sup>29</sup>.

Drugim wybranym na potrzeby niniejszego szkicu przykładem wpisującym się w problem „konfliktowych rocznic” jest kontrowersyjna uchwała z 2016 roku w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945<sup>30</sup>. Przyjęta uchwała – podobnie jak akt w sprawie 17 września w kontekście stosunków polsko-rosyjskich – negatywnie przełożyła się na relacje polsko-ukraińskie. Należy jednak odnotować, że polityczne spory o upamiętnienie zbrodni na Wołyniu toczą się w polskim Sejmie od wielu lat, wywołując przy tym międzynarodowy rezonans. Po raz pierwszy upamiętnienie zbrodni wołyńskiej miało miejsce w 2003 roku z okazji 60. rocznicy wydarzeń (nie była to jednak uchwała sejmowa)<sup>31</sup>. Przyjęcie oświadczenia poprzedzone było burzliwą debatą pełną wzajemnych pretensji i domagania się przez ugrupowania prawicowe użycia słowa „ludobójstwo”, co nie było akceptowane przez stronę ukraińską. Problem upamiętnienia rzezi wołyńskiej powrócił w lipcu 2009 roku, kiedy Sejm RP podjął uchwałę w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich. Także w tym przypadku w uchwale nie użyto słowa „ludobójstwo”, niemniej w przyjętej treści nazwano wydarzenia z 1943 roku masową czystką etniczną noszącą znamiona ludobójstwa<sup>32</sup>. Przypadająca w 2013 roku 70. rocznica zbrodni stała się kolejnym przyczynkiem do politycznych sporów – powrócił problem nazwania tragicznych zdarzeń ludobójstwem. Po długiej i ostrej debacie<sup>33</sup> podjęto uchwałę stanowiącą,

<sup>27</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r. upamiętniająca agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., M.P. 2009, nr 63, poz. 831.

<sup>28</sup> Iwona Krawczyk, *Sejm przyjął uchwałę w 70. rocznicę napaści ZSRR na Polskę*, <https://www.rp.pl/artykul/367462-Sejm-przyjal-uchwale-w-70--rocznice-napasci-ZSRR-na-Polske.html#ap-1> [dostęp 8.01.2017].

<sup>29</sup> Tomasz Grabowski, Grzegorz Makuch, *Polityka zagraniczna wobec Rosji*, w: *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, red. Paweł Musiałek, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2012, s. 241–242.

<sup>30</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945, M.P. 2016, poz. 726.

<sup>31</sup> Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2003 r. w związku z 60. rocznicą tragedii wołyńskiej, M.P. 2003, nr 37, poz. 516.

<sup>32</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich, M.P. 2009, nr 47, poz. 684.

<sup>33</sup> Piotr Bujak, *Polityczne spory o upamiętnienie zbrodni na Wołyniu w polskim parlamencie*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, nr 1, s. 95–97.



że „zorganizowany i masowy wymiar Zbrodni Wołyńskiej nadał jej charakter czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa”<sup>34</sup>.

W ostatniej przyjętej w tej sprawie uchwale z 2016 roku Sejm RP nakreślił tło historyczne wydarzeń oraz podkreślił, że przypominając zbrodni ukraińskich nacjonalistów, nie można przemilczeć i relatywizować polskich akcji odwetowych na ukraińskie wioski, w wyniku których ginęła także ludność cywilna. Wydarzenia te – jak zauważył Sejm – powinny być przywrócone pamięci współczesnych pokoleń. Spór polityczny, również w wymiarze międzynarodowym, wywołał zapis o ludobójstwie. W uchwale czytamy: „Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów do tej pory nie zostały w sposób należyty upamiętnione, a masowe mordy nie zostały nazwane zgodnie z prawdą historyczną ludobójstwem”<sup>35</sup>. Tekst nie został przyjęty w drodze aklamacji, a głosowania, co budzi w tym przypadku wątpliwości, czy Sejm jest odpowiednim miejscem do ustalania prawd historycznych w drodze głosowania. Za uchwałą opowiedziało się 432 posłów, nie było głosów „przeciw”, a dziesięciu posłów wstrzymało się od głosu – siedmiu z klubu Nowoczesnej i trzech z Platformy Obywatelskiej. Jednym z tych posłów był Marcin Świącicki (Platforma Obywatelska). W debacie nad projektem uchwały podkreślił – przy jednoczesnym poparciu dla apeli i postulatów w nim zawartych – że nie można rozpatrywać propozycji uchwały bez uwzględnienia kontekstu, w którym jest podejmowana. Przestrzegając, że uchwała będzie odebrana jako jednostronny akt szkodzący relacjom polsko-ukraińskim. Przypomniał także, że dotychczas prezydenci obu państw wielokrotnie czcili ofiary oraz prosili o przebaczenie i pojednanie.

Na ukraińską odpowiedź w sprawie uchwały nie trzeba było długo czekać. Prezes ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej stwierdził, że polski Sejm popełnił błąd polityczny, prawny i historyczny. Jednocześnie zaapelował do Rady Najwyższej Ukrainy, która zapowiedziała, że odpowie na polską uchwałę, by nie powtórzyła „błędu” polskich posłów<sup>36</sup>. We wrześniu 2016 roku w Radzie Najwyższej Ukrainy miała miejsce dyskusja o nazwaniu zbrodni wołyńskiej ludobójstwem przez polski Sejm. W przyjętej rezolucji zaapelowano o pojednanie między narodami na zasadach wzajemnego i chrześcijańskiego przebaczenia oraz rzetelne zbadanie wydarzeń dzielących oba narody<sup>37</sup>.

W październiku 2016 roku Verkhovna Rada Ukrainy oraz Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjęły *Deklarację Pamięci i Solidarności* stanowiącą m.in. o potrzebie bezstronnych badań historycznych i konieczności powstrzymywania sił, które prowadzą do sporów w obu państwach<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r. w sprawie uczczenia 70. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej i oddania hołdu Jej ofiarom, M.P. 2013, poz. 606.

<sup>35</sup> Uchwała w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa...

<sup>36</sup> *Ukraiński IPN: polski Sejm popełnił błąd polityczny, prawny i historyczny*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/szef-ukrainskiego-ipn-przeciw-odpowiedzi-na-uchwale-ws-wolynia,672938.html> [dostęp 14.01.2017].

<sup>37</sup> „*Histeria antyukraińska*”. *Parlament Ukrainy potępił uchwałę polskiego Sejmu*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/parlament-ukrainy-potepil-decyzje-w-sprawie-zbrodni-wolynskiej,674653.html> [dostęp 14.01.2017].

<sup>38</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 października 2016 r. *Deklaracja Pamięci i Solidarności Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rady Najwyższej Ukrainy*, M.P. 2016, poz. 1016.

## PODSUMOWANIE

Reasumując powyższe rozważania – szczególnie w kontekście przytoczonych przykładów – należy stwierdzić, że uchwały okolicznościowe Sejmu RP (upamiętniające i rocznicowe) jako narzędzie kształtowania polityki pamięci nie tylko wyrażają stanowisko izby w danej sprawie, ale także są często zarzewiem konfliktów i sporów – również w perspektywie międzynarodowej. Pojawia się tu jednak wątpliwość, czy uchwała rocznicowa powinna być źródłem nieporozumień i ostrych podziałów politycznych? Czy nie powinna raczej przyczyniać się do budowania kompromisów, konsensów, relacji opartych na przebaczeniu i współpracy ponad podziałami i różnicami wynikającymi z trudnych doświadczeń historycznych? Przeszłość, która dzieli, a nie łączy, rocznice historyczne, które polaryzują, a nie integrują elity polityczne i społeczeństwo, manipulacja faktami i ich instrumentalne wykorzystywanie – wszystko to powoduje liczne napięcia, które negatywnie przekładają się na świadomość historyczną i bezrefleksyjny namysł nad znaczeniem przeszłości dla teraźniejszości oraz przyszłości narodu i państwa.

CONTENTIOUS ANNIVERSARIES – INTERNATIONAL DIMENSION OF POLISH  
POLITICS OF MEMORY ON THE EXAMPLE OF SELECTED ANNIVERSARY  
RESOLUTIONS OF THE SEJM OF THE REPUBLIC OF POLAND

*Summary*

The main purpose of the article is to analyze the international dimension of the Polish politics of memory executed by commemorative and anniversary resolutions of the Sejm of the Republic of Poland. The adopted resolutions are often sources of conflicts and disputes, which translate into interstate divisions. They also have a negative impact on the relations with other states. The examples of such disputes were discussions on resolutions relating to the seventieth anniversary of the Soviet aggression against Poland (2009) and the seventy third anniversary of the Volhynia massacre (2016). In this essay I make an attempt, among other things, to reconstruct and evaluate them.

Trans. Izabela Ślusarek